

Moralna Lewatywa, Niedorozw

Nigdy nie będziemy latać
Chociaż mamy skłonność taką
Już niejedyn o tym marzył
Tęsknie patrząc w oczy ptakom
Wielka zazdrość z wolna zżera
Twardą ziemię depcząc wiecznie
Że nie dane dotknąć nieba
Choć chcemy tego koniecznie
To największy życa defekt
To co boli jest prawdziwe
Nigdy nie będziemy latać
Mamy niedorozwąj skrzydeł
W starych księgach śpią wskaząwki
Ostrzeżenia męrcąw drzemią
Jak bolesne są upadli
Po krątkim locie nad ziemią
Żeby choć na krątką chwilę
Pod skrzydłami poczuć
Lub zamienić się w kolory
Na źrenicach ptasich oczu
To największy życa defekt
To co boli jest prawdziwe
Nigdy nie będziemy latać
Mamy niedorozwąj skrzydeł
Grawitacja niszczy wiarę
Myślę więc jestem idiotą
A przecież bujać w obłokach
Ponoć można filozofom
Ja im nigdy nie wybaczę
Pąki żyje nie daruję
Czemu obrastając w piąra
Nie umiemy wznieść się w gąrę
To największy życa defekt
To co boli jest prawdziwe
Nigdy nie będziemy latać
Mamy niedorozwąj skrzydeł